Nr. 33. Królewska Huta G.-S., Wtorek dnia 2-go Maja 1893 r. Rok VI.

GWIAZDA GÓRNOSZLĄZKA

PISMO LUDOWE,

POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM, POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM I OŚWIACIE.

Organ Związku Górnoszlązkich Robotników wzajemnej pomocy pod opieką N. Panny.

„**Gwiazda**“ wychodzi co **Wtorek i Piątek** i kosztuje na kwartał **jedną markę**, „Gwiazda Górnoszlązka“ zapisana w cenniku pocztowym (Zeitungs-Preisliste, zweite Abtheilung 9 polnisch Nr. 33-a.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego, a za reklamy 40 fen. od wiersza.— Listy adresować należy: Redakcya lub Ekspedycya „Gwiazdy“ w Królewskiej hucie, ulica Cesarska (Kaiserstr.) nr. 26.

GÓRNO-SZLĄZACY!

podajmy sobie dłonie jako brat bratu
i w miłości wzajemnej zespólmy ramiona!

Rodzice! nie zapominajcie dzieci uczyć czytać i pisać po polsku!

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Miło nam podzielić się z Szanownymi Czytelnikami „Gwiazdy“ tą radosną nowiną, że dnia 14-go b. m., o godzinie 12-tej w południe, Przewielebny Ksiądz dr. Skulik będąc na audyencyi w Watykanie przy ucałowaniu ręki Ojcu świętemu, był łaskaw przedłożyć Mu „Gwiazdę“ naszą i jako dla pisma prawdziwie polsko-katolickiego dbającego o dobro ludu tutejszego pracującego, prosić o błogosławieństwo. Jego Świątobliwość Ojciec św. Leon XIII. bardzo łaskawie przyjąć raczył prośbę tę i uścisnąwszy serdecznie rękę proszącego, udzielił dla wszystkich piszących, czytających i rozszerzających „Gwiazdę“, swego Apostolskiego błogosławieństwa i które własnoręcznym podpisem potwierdził. — Zachęceni tym zaszczytnym dowodem uznania naszej pracy i szczeryeh chęci dla dobra naszych współbraci, trudną tę pracę w dalszym ciągu z tem większą otuchą wykonywać będziemy.

Pierwszy Maj.

Już zima minęła, ukazały się kwiatki na ziemi naszej. [Pieśń nad Pieśniami II.]

Jakże to pięknie na tym Bożym świecie kiedy Maj nam zawitał! Łąki i lasy w świeże, a tak piękne przybrane szaty, nowem oddychają życiem, ptaszęta w w radośnym śpiewie wznoszą się pod obłoki, słońce piękniejszem jak zwykle blaskiem ozdabia całą przyrodę i zmusza niejako człowieka do oddania winnego hołdu, czci i podzięki Stwórcy wszech rzeczy, co jednem słowem swojem tyle dla nas i tak pięknych wyprowadził stworzeń.

A jak w całej przyrodzie tak i w duszy wiernych chrześcijan piękniej jakoś i weselej bywa z początkiem wiosny. Serca nasze oczyszczone z grzechów przy Wielkanocnej spowiedzi oddychają swobodniej, szata łaski poświęcającej zdobi je na nowo — łatwiej też w pochwalnej modlitwie wznoszą się do Boga, by Mu cześć oddać i nowe sobie łaski wyprosić. Wierni znów czciciele MARYI w miesiącu Maju radują się, że ten miesiąc poświęcony jest szczególniejszej czci. Tej Nieba i ziemi Królowej, ukochanej Matki i Opiekunki naszej. Wszędzie też gdziekolwiek się obrócimy, napotykamy ołtarze, obrazy i figury Najświętszej Panny bogato strojne w wieńce i kwiaty, a wszystko to dopełniły ręce wielbicieli Maryi.

Po miastach, czy po wsiach, w polu czy przy drodze, w ubożuchnych domkach, jak i w bogatych pałacach gorają wszędzie światła przed ołtarzami i obrazami Maryi, co widząc, każdy przyznać musi, że miesiąc Maj, to miesiąc tryumfu Maryi; to miesiąc, w którym każdy sługa Maryi Jej swą szczególniejszą wdzięczność i miłość okazać powinien. Ze zaś ta cześć Maryi bardzo się Bogu podoba, który jak w niebie wywyższył Maryą ponad wszystkie chóry Aniołów i Swiętych, tak też pragnie, abyśmy Ją czcili i wywyższali na ziemi, jako Królową nieba i ziemi — dla tego też Bóg w tym miesiącu obfitsze i hojniejsze łaski zlewa na świat cały. Ztąd miesiąc Maj to miesiąc szczególniejszego miłosierdzia dla grzeszników, to miesiąc pociechy dla cierpiących i strapionych, to miesiąc ściślejszego złączenia się z Bogiem wszystkich sprawiedliwych.

Jeżeli więc miły Czytelniku lub Czytelniczko „Gwiazdy“ grzech ciężki kala Twą duszę, jeżeliście się dotąd nie pojednali z Bogiem, bo wam może trudno powstać z grzechów i nałogów waszych, uciekajcie się do Maryi, a z pewnością za Jej pomocą powstaniecie z grzechów i przebaczenie uzyskacie przy świętej Spowiedzi.

Jeżeli smutek i utrapienie dręczy twe serce, a może i nie masz matki, ani przyjaciela, z którymbyś twe cierpienia podzielił; przedłóż je teraz twej Matce miłosierdzia, a Ona zrozumie cierpienia twoje i ulgę ci przyniesie. Bo żadna matka tak szczerze nie kocha swego dziecięcia, jak ta Matka Niepokalana ciebie ukochała; żadna matka nie jest w stanie tak pewną i skuteczną dać pomoc dziecięciu swemu jak Marya, którą Bóg szafarką łask swoich uczynił. Jeźli szczerze pragniesz prawdziwego uświęcenia twego, któż cię skuteczniej nauczy, jak masz służyć Bogu, jak pracować nad postępkiem w cnocie, jak ta „Stolica mądrości“? Uciekaj się więc do niej w tym miesiącu, a Ona cię nauczy własnym przykładem swoim, jak kochać Jezusa, jak sobie w życiu masz postępować, aby być ukochanem dzieckiem Jezusa. Taka bowiem jest wola Boga, jak mówią Ojcowie śś., aby wszystkie łaski na nas z nieba spływające, spływały na nas tylko przez ręce Maryi. Przez Maryę, jak mówi ś. Bernard, odbiera więzień uwolnienie, smutny pociechę, chory uzdrowienie, grzesznik przebaczenie, sprawiedliwy łaskę, anioł pociechę. W Niej więc wszystka nadzieja życia i cnoty, życia nietylko doczesnego, ale i wiecznego. Owszem jestto ogólne zdanie Ojców śś., że jak niepodobna, aby ten mógł zginąć na wieki, co jest prawdziwie pobożnym do Maryi, tak też niepodobną jest rzeczą, aby ten mógł być zbawionym, kto do Maryi nie ma nabożeństwa.

Ale zdaje nam się, że między Czytelnikami „Gwiazdy“ naszej niema nikogo ktoby nie był nabożnym do Maryi. Niepodobna bowiem czcić i kochać Boga-Zbawiciela, a nie kochać całem sercem Tej, która nam tego Najsłodszego Zbawcę wychowała i oddała na zbawienie nasze.

Tak jest miły Czytelniku i Czytelniczko, Marya Najświętsza jest nam Matką miłosierdzia. Wznośmy do Niej błagalne ręce, w tym Jej miesiącu szczególniej, a Ona nas wysłucha i wniesie za nami prośby swe do Boga. Postanówmy tylko poprawić się z dotychczasowych błędów naszych i miejmy mocną wolę nie grzeszenia więcej, a staniemy się szczęśliwymi dziećmi Maryi, których Ona już w życiu tem doczesnem szczególniejszą otacza Opieką, a i po śmierci nawet o nas pamiętać będzie.

Lekarstwo przeiw pysze.

Jezus Chrystus, Syn Boży, zstąpiwszy z niebios, podał nam w pokorze, jako w fundamencie wszelkich wyższych zasług człowieka, lekarstwo przeciw pysze i spustoszeniom, jakie pycha pociąga za sobą. Gdyż pokora, której znamieniem jest, jakoby nie była niczem, jest wszystkiem: jestto bowiem cnota, cześć, prawda, szczęście, pokój, czystość, moc, miłość. Ona, sama jedna, dowodziłaby boskości religji, która ją nam objawiła.

Pokora jest więc najwyższą wielkością, jakiej człowiek dosięgnąć może. Jest ona przedewszystkiem cnotą. „Wszystkie cnoty pogan“, powiada św. Augustyn, „były to tylko świetne występki, gdyż podstawą ich była pycha.“ Bez pokory nie masz w ogóle cnoty, ona jest pierwszym każdej cnoty warunkiem. Dowodów na to nie trzeba. Cnota jest łaską Bożą, a łaski Swej Bóg udziela tylko pokornym.

Lecz pokora jest także prawdziwą czcią i chwałą, jest chwałą w obec Boga, Jedynego i Najwyższego. Na czem opierają ludzie roszczenia do czci i chwały? Na bogactwach swoich, na swoich talentach i urodzeniu. Lecz to wszystko niczem jest w obec Boga. Czem są wszystkie bogactwa tego świata przed Bogiem, który z niczego niebo i ziemię stworzył? Czem jest genjusz ludzki, czem są talenta przed Bogiem, duchem niezmierzonym, twórcą wszystkich genjuszów ludzkich, które są tylko promieniami, czerpiącemi swoje światło ze słońca Bożego? Co znaczą wszystkie zaszczyty urodzenia w obec Boga, niezrodzonego i wiecznego?

Lecz jeżeli człowiek, choćby brzemieniem twardej pracy przygnieciony, choćby najuboższe zajmujący stanowisko, z pokorą i zadowoleniem z losu swego wznosi ręce i myśl ku Bogu swojemu, wtedy dostępuje chwały przed Bogiem, a jego pokora wielkiej nabiera wagi u Pana niebios i ziemi.

Pokora jestto prawda, jestto poznanie i uznanie naszej nicości, a więc jestto najlepsze poznanie samego siebie. — Filozofowie starożytni daremnie usiłowali rozwiązać zagadkę delficką: „Ucz się poznawać samego siebie.“ Jej rozwiązanie podał dopiero chrystjanizm w jednym wyrazie: pokora, i wskazał jedyne stanowisko, z którego i samych siebie i wszystko, co jest po za nami, zmierzyć możemy.

Swiat wszakże powiada, że pokora jest słabością, i że kto chce czegoś dokazać na świecie, gardzić nią musi. — Zaiste, przy pokorze niełatwo stać się słynnym literatem nowożytnym, słynnym filozofem, słynnym wodzem—jakkolwiek i pod tym względem nie brak przykładów wielkiej pokory obok sławy wielkiej i wielkich czynów; lecz przy pokorze dokonywać można daleko większych i ważniejszych rzeczy dla ludzkości. Przez nią bowiem można się stać świętym, a przez świętość najtrwalej i najwznioślej zasłużyć się człowieczeństwu.

Wielkie umysły tego świata, wielcy pisarze filozofowie częstokroć miljonom ludzi wydzierali ich wiarę, tłumili w nich najszczytniejsze ideały. Innego rodzaju wielkość jak Napoleon I, cóż ten uczynił, oto przyniósł śmierć i zagładę miljonom ludzi, i umierał znienawidzony i przeklinany. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Z parlamentu.

— Członkom parlamentu wręczono we wtorek sprawozdanie z obrad komisyi wojskowej nad projektem wojskowym. Obrady w parlamencie nad projektem wojskowym rozpoczną się prawdopodobnie 2 maja.

We wtorek w parlamencie niemieckim przyszedł pod obrady wniosek posła Ahlwardta o zbadanie przedłożonych przez niego dokumentów przez komisyę złożoną z 21 członków. W uzasadnieniu wniosku poseł Ahlwardt rozgadał się co się zowie zarzucał posłom parlamentu przekupstwo, niedarował nawet obecnemu ministrowi skarbu, a byłemu dyrektorowi Towarzystwa dyskontowego, Miquelowi, któremu zarzucił krzywoprzysięztwo i wyzysk, rzucał gromy na żydów a o pośle Rickercie twierdził, że za obronę żydów dostaje 12,000 marek rocznie. Minister skarbu Miquel oświadczył, iż gdyby nie miał do czynienia z posłem Ahlwardtem nie odpowiedziałby wcale. Gdy jednak Ahlwardt jest reprezentantem narodu niemieckiego i miotał takie niesłychane kłamstwa, przeto poczuwa się do obowiązku odparcia tych niesłychanych zarzutów nie w interesie swej osoby, ale w interesie moralności publicznej i utrzymania zaufania do władz państwowych. Szczęściem, dla Ahlwardta, że mówi to w parlamencie, gdzie wie, że to mu ujdzie bezkarnie, poza parlamentem nie śmiałby powtórzyć takich zarzutów. Moralne obrzydzenie sprawia wszystkim że parlament musi się zajmować takimi ludźmi jak Ahlwardt. Pociągnę do odpowiedzialności sądowej — kończył swe przemówienie minister Miquel — bez litości wszystkich tych, co występują z kłamliwemi twierdzeniami bez względu na to czy są plagiatorami, czy też sami są autorami oszczerstw. — Parlament przyjął wniosek Ahlwardta o utworzenie komisyi.

Ze Sejmu.

W zeszły wtorek sejm pruski obradował w dalszym ciągu nad podatkami komunalnemi.

Nowiny polityczne.

Niemcy.

— Niemiecka para cesarska wyjeżdża 3-go czerwca w podróż na północ. Powrót do Berlina ma nastąpić dopiero około połowy sierpnia.

— Władza wojskowa odrzuciła podanie krawca Dowe'go, który jej ofiarował swoją materyą pancerzową. Władza wojskowa oświadczyła, że bardzo łatwo możnaby kulom nadać taki kształt, iżby pancerz Dowego od razu przebiły.

— [Gazety niemieckie donoszą, że pruska administracya kolejowa zamierza urządzić 24 nowych pociągów pospiesznych podług amerykańskiego systemu. Większa część ich zacznie kursować już od 1 maja br. Na torach kolejowych, na których teraz kursują pociągi pospieszne tylko z pierwszą i drugą klasą, będą nowe pociągi zaprowadzone już w ciągu tego miesiąca. Na innych torach, na których kursują pociągi pospieszne także z wagonami 3 klasy, będą nowe pociągi później urządzone. Poszczególne wagony przy nowych pociągach będą połączone pomostami przejściowemi, otoczonemi baryerami skórzannemi, tak, że publiczność będzie mogła w czasie jazdy przechodzić z jednego do drugiego wagonu. Jeżeli okaże się potrzeba, otrzyma pociąg taki 1 wagon i 1 machinę więcej. W tylnej części przedostatniego wagonu będzie kuchnia i restauracya. Do gotowania będzie gaz używany, kuchnie będą prowadzone tylko najlepszym restauratorom. W każdym pociągu będzie się znajdował do usługi kelner, którego będzie można zawołać za pomocą dzwonka elektrycznego. W każdym wagonie znajdować się będą przedziały dla palących, nie palących i dla kobiet.

Z ziem polskich.

pod Rosyą.

— Z kopalni i hut pod Niwką i Dąmbrową wydalono już blisko 20 majstrów i urzędników niemieckich, ponieważ w przepisanym czasie nie nauczyli się dostatecznie po rosyjsku i po polsku.

Austrya.

— Krążą pogłoski, że ambasador niemiecki we Wiedniu książę Reuss ustąpi wktótce z zajmowanej posady.

Rosya.

Podług „Dniewnika Warszawskiego“ rząd carski utworzył w Rzymie dla stosunku duchowieństwa katolickiego w państwie rosyjskiem z Watykanem, stałą posadę duchownego agenta, podwładnego ministerstwu spraw wewnętrznych. Rozporządzenie uzasadnia się tem, że katolickie duchowieństwo nie miało dotychczas bezpośrednich stosunków z kuryą rzymską, z czego wnosić należy, że teraz będzie mogło udawać się wprost do Ojca ś. za pośrednictwem wyżej wymienionego agenta.

Włochy.

— W poniedziałek odbyła się w Rzymie wspaniała parada, w której brała udział piechota, strzelcy alpejscy, artylerya polowa i forteczna i kawalerya. Cesarz wraz z królem włoskim oraz książętami przybyli na pole parady konno a cesarzowa niemiecka, królowa włoska oraz księżniczki w powozach. Cesarz wyraził swe zadowolenie z dzielnej postawy wojsk a po ukończeniu parady nadał wysokie ordery niemieckie wielu wyższym wojskowym włoskim.

Cesarz niemiecki wręczając kardynałowi Ledóchowskiemu tabakierkę miał się wyrazić: Nieprawda, wszakże to co się stało niegdyś; już zapomniane?“

W mieście Torre Annunciata we Włoszech, podczas nabożeństwa wybuchł pożar w kościele. Ludzie przestraszeni cisnęli się ku wyjściu. W straszliwym natłoku który ztąd powstał 13 osób zostało zabitych, a wiele poniosło ciężkie rany.

— Cesarz Wilhelm nadał kardynałowi Rampolli najwyższy order pruski, to jest order orła czarnego.

Francya.

— Paryzki komitet socyalistyczny postanowił wydać dnia 1 maja odezwę w interesie zaprowadzenia ośmio-godzinnego dnia roboczego.

Serbia.

— W Białogrodzie w Serbii ogłoszono urzędową amnesyą dla wszystkich politycznych przestępców; zwyczajnym przestępcom również zniżono lub darowano kary.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— W Hradcu świętują mularze. Przyszło tam do znacznych zaburzeń. Świętujący napadli na pracujących i spędzali ich przemocą z rusztowań. Straż policyjna wkroczyła, lecz świętujący obrzucali ją kamieniami tak, że przywołać mu siano żandarmów, którzy wreszcie rozproszyli tłumy pałaszami. Robotnicy nie dali jednak za wygraną, lecz walczyli na wielu miejscach zacięcie z żandarmeryą.

— W Hull w Anglii przyszło do starcia pomiędzy świętującymi robotnikami, a policyą, przyczem z obu stron kilka osób zostało rannych. Świętujący spalili składy drzewa i napadli na parowiec „Righi“. Wyrządzili oni szkody na 5 milionów marek.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Królewska Huta, dnia 2 maja.

— W dniu wczorajszym już jako w przed dzień rozpoczynającego się miesiąca Maryi, rozpoczęły się we wszystkich Świątyniach parafialnych nabożeństwa ku czci Najświętszej Panny zwane Majowemi. Ludu pobożnego zebrały się tłumy tak wielkie, że tłok był w kościołach, co dowodzi, że wielbiciele N. Maryi między naszym ludem jest moc, o czem przekonaliśmy się też i w kościele tutejszym ś. Jadwigi, w którym Ołtarz Najświętszej Panny w świeże kwiaty przybrany, jaśniał mnóstwem świateł.

Przewielebny ks. dr. Skulik jak się dowiadujemy z Rzymu pod datą 26 kwietnia, nazajutrz 27-go opuszcza Rzym udając się do Ameryki dokąd powołany został, jak wiadomo, na profesora ś. Teologii. Jadąc wstąpi do Rieti, przejeżdżając przez Terni, gdzie zabawi dzień jeden, aby zwiedzić grób ś. Barbary Panny i Męczenniczki, patronki górników i hutników, tamże się pomodli, a następnie odwiedzi Najprzewielebniejszego ks. Biskupa, który go wyświęcił na kapłana, odwiedzi także swoich profesorów tamże księży i zakonnice, oraz wielką liczbę znajomych i przyjaciół. Z Rieti pojedzie ks. dr. Skulik z powrotem przez Terni do Loreto gdzie także z dzień zabawi, a następnie wyjedzie do Ankony morzem: do Fimme, a ztamtąd jedzie przez Węgry do Budapesztu, stolicy węgierskiej i dalej na Oderberg do Bytomia i Królewskiej huty i dalej odwiedzi rodziców ojca i matkę swoja, by ich pożegnać. Na Górnym Szlązku w ogóle chce zabawić ks. dr. Skulik z 5 dni, a potem dopiero pojedzie przez Wrocław, Berlin, Hamburg lub Bremen do Nowego Jorku. Tymczasem już zasyła wszystkim przez „Gwiazdę“ naszą najserdeczniejsze pozdrowienia. Gdy przybędzie już tutaj ks. dr. Skulik, doniesiemy o tem w „Gwiaździe“, aby każdy, ktoby chciał się z nim widzieć, wiedział, gdzie go znajdzie.

W chwili gdy się „Gwiazda“ drukuje redaktor nasz stawa znowu przed kratkami sądowemi. Pisaliśmy już iż urzędnicy dworu radzionkowskiego za korespondencję, umieszczoną w listopadzie roku zeszłego zaskarżyli naszego redaktora o obrazę, który już w tej sprawie kilka razy musiał przed sądem stawać. Obecnie zaś sam prokurator proces dalej prowadzi. Biedni my polacy — zawsze tylko cierpieć, w szkole gdyś dzieckiem niemiecki nauczyciel znęca się nad Tobą i nie rzadko tam straszne zachodzą okrucieństwa — gdy zaś dorośniesz niemiecki pan inspektor okłada znów kijem i sądzi mieć do tego największe prawo — tak jakgdyby polskie plecy tylko dla niemieckiego kija były stworzone. A skoro

---

Cudowny obraz

czyli

Miłość zwycięża.

Tragedya w trzech aktach ze śpiewami

napisał dla „Gwiazdy“ i jej Czytelników

Robert Jadwiszczok z Michałkowic.

[Dalszy ciąg.—Zobacz Nr. 32.]

ANTEK wchodzi i podaje rękę.

Moj! Schwiegervater.

SZYMON.

Na wieki! jakoż tam Antku?

ANTEK.

Bardzo gut, Schwiegervater, so traurig.

SZYMON na stronie.

Co on to watrze? trari? (głośno) usiądźże sobie Antku (podaje krzesło.)

ANTEK (siada.)

No jakże Schwigervatter, komuja po słowo, czy mi Halka szenkujecie?

SZYMON siada.

Ja niewiem, jak to teraz będzie z wami, ona o tobie ani słychać nie chce, zaś sobie głowę zawraca Jankiem Cosmolągiem.

ANTEK.

No verflucht, przecież mi do wojska szreibowała, a teraz by mnie miała odrzucić, to by mi się gefalowało! Halka mus meine sein i basta.

SZYMON.

Widzę, że kochasz naszą Halkę, ale jak tylko znów i na tobie coś wynajdzie (grozi palcem) bo wiesz, Halka o ledwo co się rozgląsa i nie będzie cały tydzień mówiła, tak jak tak się już na ciebie gniewa, [illegible] sze po niemiecku odpisywał, bo wiesz Antku, że ona się okropnie gniewa na.....

ANTEK na stronie.

Tomes Fraunzimmer, co ona temu verstejuje, (głośno) kiebyś cie to nie sprechowali takiego Dumheit, przecież do militär mi pisała, że mnie nie verlasuje, aż do śmierci (na stronie): das möcht mir gefallowacz. Halka mus meine sein.

SZYMON.

Juźci to prawda (skrobie się za uszami) ale! ale! weźmij się teraz trochę do kupy z twoją niemczyzną, jeżeli chcesz, żeby Halka była twoją, a jak przyjdzie, żebyś ani słowa nie mówił po niemiecku, bo ty nie wiesz, czem nasza Halka pachnie (podaje mu gazetę) a teraz sobie zatem czytaj gazetę (tak jak my „Gwiazdę“ znane ulubione pisemko czytamy) a ja tymczasem pojdę zobaczyć czy parobek wóz naszykował, bo mamy jechać na pole i muszę dać starej znać, żeś tu jest, żeby ciebie też czem poczęstowała, [chce odchodzić, lecz wraca napowrót] Antku, ale sobie pamiętaj dobrze, jak masz szponzerować, jak Halka i stara przyjdzie, a żebyś się potem starej nie wystraszył, bo wiesz, ona ma okropnie długi język, więc z panem Bogiem [na stronie] potrafi po niemiecku, miałbym fajnego zięcia [odchodzi].

ANTEK.

Moj!

Scena II.

ANTEK, później BRONIA i WACŁAW.

ANTEK rzuca gazetę na ziemię.

Verdammte Polaken! Halka mus meine być, das möcht mir gefalowač, niech oni tam sobie sprechują, co chcą i wymyśłają, ja mi to wszystko z głowy rausjaguja, (wyskakiwa) Ha! potem by się lebowało po Hochzeitcie, (śpiewa):

I.

Und wen alle ludzie brunią,
Halkę muss krigować ja,
Halka reichtumy posiada,
Fein ist sie jako lilia.

II.

Choć wymyśla, nie szaduje,
Kiedy mnie tylko liebuje,
Ei wie wird man sponzerować,
I per arm zawsze fürować

III.

Skoro tylko geld krieguję,
Frak, cylinder se kaufuję,
Halkę städtlich verkleiduję,
Wszystkie dziewki auslachuję,

IV.

Niech Weiber sobie sprechują.
Palcami auf nas zeigują,
Żeśmy pierwej bauern byli,
Auf einmal się spanoszyli.

V.

Tasze będą pełne złota,
Und wer wird so reich jak ja.
Zu fuss nie dla mnie piechota,
Blos mit Halka in droszka.

VI.

Antek Eichus wer könnt nicht ihm,
Wie er versteht deutsch sprechen.
Ich kann werden adwokatem,
Und zuletzt noch wachmeistrem.

Bronia wchodzi z kijem w ręku i maca po Izbie ścianie i woła głośno.

Szymonie! Szymonie! kto tu tak śpiewa? pewno żebrak, zaczekajcie gospodyni zaraz przyjdzie to wam da kawałek chleba, bo ja taka sama dziadówka, jak i wy dziadku, ślepa! do tego mi jeszcze wlaz i ból do nóg, tak że tylko o kijach chodzić mogę. Oj jak to będzie żyć dalej na świecie (siada na stołeczku.)

ANTEK (na stronie.)

Verflucht! tumes Weib, ich Bettler anstandig menz, Soldat! co ona sprechuje (siada ku stole, podnosi gazety i czyta.)

BRONIA.

Toć to nierozum od tej Jadwigi, nie pozamyka izby, a poszła sobie gdzieś, mógłby złodziej wykraść, coby mu się podobało, a żaden nicby nie wiedział (na stronie) kto wie, jeżeli to ze mi nie ukradł niedam jemu iść precz, aż kto przyjdzie.

ANTEK (na stronie)

Verdamt! muszę ją nastraszyć, pójdę i będą chciał do skrzyni otwierać, to będzie myślała, że ja wirklich ein Dieb (idzie otwiera do skrzyni.)

BRONIA (na stronie)

Teraz do skrzyni otwiera, będę wołać! (wstaje idzie ku drzwiom i chce wołać i obala się przez opałkę, którą Szymon zostawił.)

ANTEK.

Ganz rech ty stara babo (śmieje się.)

BRONIA.

(leży na ziemi woła na głos) Gwałtu!

Gwałtu Szymonie! Jadwigo! Wacławie! Złodziej! Złodziej we waszej izbie, juźeście dzionki! (wstaje i chwyta drzwi)

ANTEK.

Dumes Weib!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ten biedny ludek użalić się ośmieli i jeżli znajdzie się kto, że za nim się ujmie to dalejże gnać go po sądach i karać, bo polak tylko powinien cierpieć, do skargi nie ma prawa. Szczęście że tylko jeden jest Bóg, bo jakby było inaczej to jeszcze i na tamtym świecie źleby się działo, bo jakby polak zapukał do nieba wtenczas niemiecki Bóg by zawołał: Precz „polnischer Ochse“ a czy to nie wiesz, że niebo jest tylko dla niemieckich panów, a nie „für die dumen Pollacken“. — Ale na tamtym świecie przynajmniej będzie inaczej, bo jeden jest tylko Bòg i ten każdemu wymierzy sprawiedliwość.

W sprawie święcenia niedzieli zapadł wyrok sądowy, który miarodawczym jest dla fotografów. Fotograf w pewnem mieście Prus Wchodnich nie zasłonił okna wystawowego w godzinach zakazanych i wzięto go w karę. Apelował, ale apelacyę oddalono.

— Kart korespondencyjnych pocztowych z obrazkami nie uważa urząd pocztowy za pocztowe i każe od nich płacić jak od listów, a kto nie zafrankuje opłaca 25 fen. kary.

(Nie należy wystawiać świadectw nieprawdziwych.) Pewien kupiec w Berlinie dał świadectwo dobre uczniowi, który okazał się niewiernym i nierzetelnym. Uczeń ten na mocy tego świadectwa przyjętym został do bankiera i ukradł niedługo 9,000 marek. Sąd skazał owego kupca za wystawienie nieprawdziwego świadectwa na zapłacenie całkowitej sumy owemu bankierowi przez ucznia ukradzionej.

---

* **Lipiny**. Niejaki Banners, który dawniej mieszkał we wsi naszej, a potem pracował w Król. Polskiem jako asystent, wydalony został ztamtąd za to, że nie nauczył się po polsku i po rosyjsku.

---

§ **Zabrze.** Znaleziono tu w ostatnim czasie kilka dość znacznych kwot pieniędzy. Właściciele mogą się po nie zgłosić do pana Amtowego.

Pyskowice. W Zaolszowie wybuchł ogień u pewnego gospodarza. Straż pożarna zdołała płomienie dość wcześnie przytłumić. O mało, że się dwoje dzieci w dymie nie udusiło. W sam czas przypomniano sobie o nich i wyratowano je z niebezpieczeństwa.

---

* **Załęże** p. Katowicami. W niedzielę, dnia 7-go maja odegrany tu zostanie teatr amatorski, i to dwie sztuczki: 1) „Dzieci w jaskini zbójców“, 2) „Bogata wdowa.“

] **Rybnik**. Utworzył się tu komitet w celu godnego przyjęcia Najprzew. ks. Biskupa Gleicha. Przed kościołem stanie brama tryumfalna. Niechże i parafianie przyczynią się należycie do uświetnienia przyjęcia Pasterza!

---

* **Racibórz**. Prostują teraz wiadomość, którą wywołały porozlepiane plakaty z 1000 markami nagrody temu, który wynalazł mordercę nieznajomego człowieka, którego fotografią na tym plakacie umieszczono. Otóż wiadomość, jakoby matka kowala Zebrały, który przed dwoma laty udał się w podróż poznała z tej fotografji swego syna i zemdlała, okazała się nieprawdziwą. Zemdlała wprawdzie jedna z kobiet blizko rozlepionego plakatu będąca, ale to tylko przypadkowo.

[] **Tychy.** W tych dniach wdowa po chałupniku Walentym Uszaku w Wartogłowcu w pięć tygodni po śmierci męża, powiła trojęta, trzech zdrowych chłopców. Dotąd dzieci miała 7-ro — a teraz jest ich 10! Jest to biedna choć szczęśliwa matka, może też miłosierni ludzie ją wspomogą.

Opole. We wtorek szła wdowa Józefa Krawiec, praczka, do pracę. W drodze zrobiło jej się nagle bardzo źle i na miejscu umarła. Powodem śmierci był paraliż sercowy.

Pruszków. Dnia 8-go maja po południu o godz. 3 ma się odbyć zebranie licznych obywateli z powiatu opolskiego w celu naradzenia się co do drugorzędnej kolei z Opola do Pruszkowa.

Głogòwek. Dziwna para zawarła tutaj w tych dniach śluby małżeńskie. Młoda panna liczyła bowiem 75 wiosen życia, gdy pan młody zaledwie 25 lat.

[**Poznań**. JEkscelencya Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, Ks. Stablewski w zeszłym tygodniu wyjechał do Rzymu.

] **W Pradze** czeskiej strejkują mularze, a w Wiedniu czeladników ciesielskich świętuje 1000 — a wszystkich jest 15000. W Wiednin też pobili się przy sposobności zebrania strejkujących, socyaliści między sobą. W Pradze były również zaburzenia, które dopiero wojsko poskromiło.

Rozmaitości.

W Chojnicach nauczyciel zabierający się do ślubu w zeszłym roku w jesieni zamówił u ogrodnika bukiet za 7 mk. dla narzeczonej. Ogrodnik w braku róż i kamelii wsadził w środek białą georginę. Narzeczona bukietu z tak pospolitym kwiatem nie przyjęła. Nauczyciel odesłał bukiet ogrodnikowi, a że wzbraniał się zapłacić, ogrodnik zapozwał go do sądu. Sprawa toczyła się przez wszystkie instancye; przywoływano znawców i ostatecznie ogrodnik przegrał proces, a zapłacił przeszło 800 mk. kosztów sądowych.

Z Jerozolimy. Ostatniemi czasy wynikł pożar w kościele Grobu ś. Było to rano o godz. 10, gdy zaczął się rozchodzić dym po kościele. Przekonano się, że dobywa się z komory, znajdującej się przy kaplicy armeńskiej. Strach ogarnął ludzi w kościele będących i wszyscy zaczęli się pchać ku drzwiom. Straż pożarna nadbiegła i ugasiła ogień tak, że większej szkody nie ma. Gubernator turecki poseł francuzki, rosyjski i grecki przybyli na miejsce pożaru i pomagali przy gaszeniu. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Kiedy człowiek najszybciej rośnie? Człowiek rośnie najszybciej w pierwszym roku życia. Przez ten czas przybywa mu 16 centimetrów. Od jednego do trzech lat wzrost jest powolniejszy, a w piątym roku życia dziecko dosięga połowy wysokości jaką mieć będzie po dorośnięciu. Od piątego roku rośnie wciąż aż do szesnastego, a w zwłykłych okolicznościach przybywa mu co rok 5 cm. Od roku szesnastego wzrost staje się powolniejszym. Przez następne dwa lata przybywa rocznie 12 milimetrów najwięcej. Od ośmnastego do dwudziestego roku życia rzadko przybywa człowiekowi więcej nad 14 milimetrów. Skoro dojdzie lat 25 przestaje rosnąć.

Na najnowszej podstawie naukowej zbadał Francuz nazwiskiem Petit siłę ciepła, jaką wydają rozmaite rodzaje drzewa i doszedł wprost przeciwnych wyników. Dawniej sądzono, że najtwardsze drzewo daje największy żar—tymczasem badania wykazały przeciwnie. Najwyższe ciepło daje drzewo lipowe, a najmniejsze bukowe (o 10 procent mniejsze od lipowego) po tych następuje drzewo sosnowe, dalej świerkowe. Na końcu drzewo dębowe, które równa się bukowemu. Doświadczenia te naukowe w praktyce stwierdzają piekarze, którzy wolą suchą zdrową sośninę niż dębinę.

Pierwsza krenolina ukazała się w Berlinie zeszłej niedzieli. Jedna pani, widocznie cudzoziemka, zajechała dorożką przed pewien sklep. W jednej chwili obstąpiły ją liczne tłumy ciekawych, mierzących dziwne kształty pani badawczem okiem. Panią to widocznie bawiło, bo się mile do ciekawych uśmiechała. Położenie jej stało się nie bardzo miłem, gdy chciała wsiąść do doróżki. Jeżeli krenoliny znowu wejdą w modę, to też koniecznie będzie trzeba skasować dzisiejsze eleganckie powozy, bo jeden powòz dzisiejszej modnej konstrukcyi nie wystarczyłby dla jednej pani — w krenolinie.

KALENDARZYK.

Jutro, we wtorek, 2 maja: ś. Zygmunta;—we środę: Znalezienie ś. Krzyża;—we czwartek: ś. Florjana i ś. Moniki.

Za rubla płacą 2 m. 11 f, — Za guldena austryackiego 1,67 mr. — Za spirytus 5321

---

[43].

TURCY na Węgrzech.

Powieść w 3-ch częściach.
(Ciąg dalszy. — Zobaczyć Nr. 32.)

Gniew sułtana zwrócił się teraz na Wołoszczyznę i Siedmiogród, mołdawski książę ścigany przez siepaczy, ma być w kajdanach wraz z całą rodziną odstawiony do Stambułu. Miłosierdzie Boże trzyma nas i strzeże od zagłady, za dobrą wolą kilku przyjaźnie usposobionych dla nas tureckich dygnitarzy, nie przemienią nas jeszcze w turecką prowincyą, a żaden z podłych baszów nie posiądzie tronu. W tak trudnych warunkach nie jestże zgubą zaufanie księcia i jego żony, którzy z rąk prześladowców ujść zdoławszy, pędzą prosto do Siedmiogrodu?... Wysyłamy odpowiedź, żeby książę tutaj przyjść się nie ważył, gdyż jego obecność kosztowałaby nas drożej niżli najazd tatarski, wówczas on ucieka w góry, a na swoje i nasze nieszczęście, księżna wpada na posła, którego przed dwoma dniami ze Stambułu tutaj przysłano. Ponieważ Ghyka uciekł, gniew sułtana ku nam i jego żonie się zwraca — cóż więc mamy czynić? Gdyby pomiędzy hańbą a śmiercią wolno było wybierać, któżby się wahał? Lecz my mamy do wyboru dwa rodzaje hańby: albo [illegible]bą, bezbronną niewiastę, która u nas szu[illegible]opieki, wydać w ręce katów, lub te[illegible] baszę ujrzeć na tronie.

Trzecia jeszcze zostaje nam droga, [illegible] Paweł Beldi — możemy prosić.

[illegible]o, proście, przerwał Apaffi, wiem naprzód co on wam odpowie.

— Mniejsza o posła, rzecze Beldi, mogąc rozmawiać z panem, któżby się zniżał do sług.

Apaffi milczał, ani jednem słowem zdradzić się nie chcąc, że upokorzył się do tego stopnia przed nędznym tureckim służalcem i o łaskę go prosił.

— Ja sądzę również, że Beldi ma racyą, dorzucił młody Mikołaj Bethlen, to jest właśnie droga którą iść wypadnie. Wiadomo nam wszystkim co robi zazwyczaj wschodni monarcha uniesiony gniewem, nie rzadko całe miasta giną w gruzach, a głowy wicekrólów padają od topora, lecz na szczęście jesteśmy w Europie, która przecież powinna dbać o każdą prowincyą, a każdy z pojedyńczych jej władców ma w tem własny interes, żeby między nim a Turcyą znajdowało się wolne państewko, choćby tak małe jak nasze. Nie wątpię, że gdy do naszej prośby przyłączą się żądania polskich, francuzkich i austryackich posłów, zwłaszcza w obec ostatniej porażki, sułtan nie da nam pana, a gdyby który z baszów wybierał się tutaj, ostrzeże go raczej, by pozostał w domu. W najgorszym wypadku, gdyby to ostrzeżenie wcale nie miało miejsca, a tron siedmiogrodzki do zdobycia łatwym się wydał, jeszcze nam szable nie zardrzewiały w pochwach, mamy siłę i dobre chęci, aby ich przekonać, że to jest niemożliwe.

Mowa młodzieńca ożywiła wszystkich, zapał udzielił się zgromadzeniu, wróciła ufność, wyjaśniły się lica.

Teleki głową kręcił,

— Muszę wam wyznać gorzką prawdę, szlachetni panowie, rzekł po chwili. Czuję się w obowiązku rozwiać słodkie marzenia; zbudzić was do rzeczywistości, która wcale ponętną nie jest. Europa o naszą egzystencyą bynajmniej się nie troszczy, zna nas wtedy, gdy potrzebuje ofiar, i na sprzymierzeńcach wówczas nam nie zbywa — potem giniemy w zapomnieniu... Przyznaję otwarcie, że był czas, gdy mówiłem zupełnie inaczej, ale ten właśnie czas jest mistrzem, który w jednym dniu więcej może oświecić niż wszystkie szkoły razem wzięte. W skutek ostatniej bitwy został zawarty pokój (czytałem każdy paragraf od początku do końca), o nas węgrach niema w nim żadnej, choćby drobnej wzmianki, zapomniano o narodzie, na który zważać nie potrzeba. Posłowie obcych krajów byli tam obecni, nie sądzę, aby choć jeden z nich miał od swego rządu tyle co od nas bierze. Gotuje się wojna, o wtenczas, my jesteśmy dzielnym, wielkim, narodem, gdy piszą traktaty, nikt o nas wiedzieć nie chce. W boju słuszną jest rzeczą byśmy znaleźli się na czele, gdy dzielą zdobycz, już nas niema. Niedawnemi czasy gdy Rainger przejeżdżał tą stroną daliśmy mu bajeczną sumę, aby nam wyrobił zmniejszenie podatków. Czuły ten człowieczek obiecywał wszystko załatwić, potem zaś, w Stambule dał dobrą radę naszym posłom, aby natychmiast wypłacili pieniądze, gdyż powinniśmy się cieszyć, że sułtan dwa razy tyle nie żąda. Cóż było robić? Zapłaciliśmy z wielkim trudem, ale co do grosza. Potem wysłano znowu Yffim beja, aby od wioski do wioski wypytywał się, wszędzie, czy lud złożył podatki we właściwej porze, a my tylko winni jesteśmy, że opłata spóźniona. Wówczas wysłaniec baszy wzywa księcia, każe się tłumaczyć, a jak mu się podoba, jednej lub drugiej stronie wymierza karę. Basza Budy śmie sądzić księcia Siedmiogrodu.

Krzyk oburzenia rozległ się po sali.

— Tak, chciejmy się przyznać, że gramy tylko rolę panów w tym kraju, a władza nasza jest tylko pozorną. Cóż ztąd, że ufamy jeszcze we własne siły, że wspieramy się na prawach, gdy zamiast sprzymierzeńców, zewsząd gdzie się obrócić wygląda przemoc, możemy tylko zmienić władcę, nie ten to ów będzie nami rządził... cóż z tego za korzyść? Dobrze jest wiedzieć prawdę, choćby najsmutniejszą, kto zna położenie, ten i ratować się potrafi. Chociaż władza nasza jest tylko pozorną, pozory tej władzy tak dużo są warte, że do ostatniego tchnienia bronić ich winniśmy. Rząd czeka sposobności, aby dawno ukute plany w czyn wprowadzić, wielką przysługę wyświadczy mu każdy, kto pierwszy bunt podniesie. Przyznajmy, że mamy nie wiele, tej jednak własności nędzarza, strzeżmy jak milionów. Pozbawieni przyjaciół musimy ulegać... Alboż świat nas potępi, że schylamy czoło nie mogąc go podnieść... czyż lepiej stawić opór i zginąć na zawsze?... Żądają od nas wielkich czynów, czy postępowali z nami, jeżeli nie wspaniałomyślnie, to choć sprawiedliwie? Z szablą w dłoni strzegliśmy praw całej Europy, gdy złamała się szabla, kraj rozdarto na części, inne ludy patrzą obojętnie, jak pogańska stopa gniecie nasze karki, przez półtora wieku płyną strumienie krwi, a nikt pomocy nie da. Bramy ojczyzny strzeżone są przez wrogów, a gorycz ogarniającą nasze serca możemy tylko zwrócić przeciw samym sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Józef Mansla,

MALARZ

w Królewskiejhucie (na Hejdukach)

przyjmuje zamówienia na malowanie **Izbów, Pokoi,** oraz **Szyldów** (Znaków firmowych), wszelkich malowerń olejnych i lnianych (Oel- und Leinfarben), tudzież **pociąganie farbą ścian, domów starych i nowych budowli** — a wszystko wykonywa

po jaknajtańszych cenach

z czem poleca się Szanownej Publiczności tak miejscowej jak i w okolicy.

Kasa oszczędności.

ZŁODZIEJEM

jest każdy swej kieszeni, który towarów potrzebnych nie kupuje u mnie, a czyniąc to, zakłada fundament do swego dobrobytu.

Cukier twardy ważony bez papieru	1 funt	29 fen.
Faryna	„ „	29 „
Cygorya magdeburska . . .	„ „	15 „
Mydło najlepsze Oranienburg 1 f 22 fen,	5 f.	1.05 Mk.
„ zielone „	1 funt	18 fen.
Kawa domowa	1 „	20 „
Francka kawa prawdziwa . .	„ „	15 „
Soda	5 „	20 „
Petroleum ameryk. . . .	1 „	15 „
Sól	5 „	45 „
Skrobek	1 „	28 „
„ świecący, cała paczka .		18 „
Swiece paczka . . .		30 „
Presówka ćwierć funta . ..		25 do 28 „
Ryż	1 funt	17 „
Sliwki tureckie	„	27 „
Rodzynki	1 funt	25 do 30 „
Mak mełty	1 funt	40 „
Łupiny kakaowe cukrowe . .	„ „	28 „
„ „ niecukrowe .	„ „	18 „
Pieprz przesiewany (ćwierć funta)		25 „
Angielskie korzenie (ćwierć funta)		20 „

Ruska herbata

w wielkim wyborze ¼ funta 30, 35, 40, 45 i 60 fen.
Swiece do Komunii św. w różnych wielkościach 1 funt 90 fen.

Kawa Kawa Kawa

prosto sprowadzona z Indyi Azyi, Sumatry Jawy, Borneo Codzi nie świeżo palona, ćwierć funta 30, 35, 40, 45, 50 fen.

Mąka po młyńskich cenach

Każdy kupujący otrzyma książkę rabatową a w końcu roku dywidendę.

Pierwszy Zabrzski Dom konsumowy.

F. Fleischer, Zabrze G.-S., **przy Dworcu.**

Reumatyzm.

Długi czas leżałem na tą chorobę. Lekarz nawet oświadświadczył, że ja nigdy nie wyzdrowieję. Nareszcie udało mi się przez jedno namazanie chorobę usunąć, i gotów jestem każdemu przez ten sam środek przyjść z pomocą, co poświadcza wiele pism dziękczynnych.

H. Roderwald
Magdeburg. Bahnhofstr. 34.

Ciągn. 15. Maja.
W tej seryi ciągnienie
Fryburskich premiow. los w.
Główna wygr. **18000** franków w gotówce
Każdy los w ciągnieniu tym wygrywa.
Tylko 3350 losów z 3350 wygranemi.

udziały	1/32	1/16	1/8	1/1
marek	4 50	7 50	13,50	24.

Porto i listy wygr. darmo.
J. Scholl, Berlin-Nieder Schönhausen
Każdy wygra.

2 Miliony

5 razy 1 000 000—500 000—400 000—200 000—100 000 50000 i t, d. w gotówce,
Każdy los wygrywa.
1 Barletta pieniężny los i jeden państ. prem. los.
Zakupno wszędzie dozwolone
Rocznie 6 ciągnień
Listy wygranych bezpłatnie.
Każdy **los Barletta** wygrywa **najmniej 100 franków.** jest nadal ważny bez wszelkiej dopłaty i może często wielka wygrana na niego paść
Miesięczna wpłata na cały **oryginalny los 6 mr.**
O prędkie oferty uprasza
J. Scholl, Berlin-Nieder-Schönhausen.

Potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem od 500 do 1000 talarów,

do interesu bardzo korzystnego. Gdzie? powie redakcya „Gwiazdy“ w Królewskiej hucie ulica Cesarska 21-a.

Przewodnik do zbawienia

dla wszystkich chrześcijan-katolików.
ważny aż do śmierci
począwszy
od przyjęcia 1-szej Komunii ś.
napisał ksiądz Sch.
Cena książeczki 10 fenygów.

Sieczkę

sprzedaje po 2 marki 40 fen. za centnar.
H. Froehlich.
przy Z Ilhauzie.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców, jak również i

ucznia krawieckiego

poszukuje natychmiast
J. L, Wartski, Rynek 17.

Jest do sprzedania kilka sztuk

nierogacizny

[świń] i jedna dobra do mleka

dojna koza

tutaj w Królewskiej hucie, przy ulicy Bergfreiheit Nr. 9.

Dwóch chłopców

którzyby chcieli się wyuczyć

stolarstwa

niechaj się zgłoszą na uczniów do zakładu stolarskiego **Hermana Beier,** majstra stolarskiego przy ulicy Cesarskiej Nr. 22, obok redakcyi „Gwiazdy“.

Dwóch czeladników krawieckich

potrzebuję zaraz
E. Mainka, mistrz krawiecki **w Szarleju.** idąc do N. Piekar w nowych domach.

Pieśni polskie

śpiewane na Górnym Śląsku są do nabycia
w redakcyi „Gwiazdy“ Królewska huta, naprzeciw kościoła ś. Jadwigi. Cena książeczki zbroszurowanej 30 fen. a oprawnej 40 fenygów.

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana

Dr-a Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego
1 Marka
Cena wydania niemieckiego
2 Marki.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zalecanej zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma swą książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt Nr. 34.

Młody człowiek 17 lub 18 lat mający może przyjąć miejsce

Kuczera

u kupca **L. Kelusa,** przy ulicy Wilhelma [Wilhelmstrasse].

Do drukarni „Gwiazdy“ przy ulicy Cesarskiej Nr. 21. naprzeciw kościoła świętej Jadwigi potrzebny jest

Uczeń

któryby umiał czytać po polsku i po niemiecku.

34 Złote 34

tylko
w Bytomiu G.-Szl.,
Dworcowa ulica 34.

Nasz Zakład jest osobliwością Bytomia, a poleca na zbliżający się **sezon wiosenny i letni** całkiem niezwyczajne towary, a wzięliśmy sobie za zasadę tylko utrzymywać

dobre towary i za mały pieniądz je zbywać.

Każdy **czy bogaty czy ubogi** niechaj, gdy będzie w potrzebie, najprzód zwiedzi nasz Zakład, aby się o nieistniejącym dotąd

w Bytomiu tak wielkim wyborze

jako i bajecznej taniości przekonać. Od tak krótkiego naszego istnienia — jest nasza nadzwyczajna kolosalna

taniość

blisko i daleko rozgłoszona i uznana, tak, że nasi Szanowni Klienci nietylko, że do nas powrócą, ale nas jeszcze wszędzie w najodleglejszych miejscowościach sami od siebie polecać będą.

Na konfirmacyą polecamy wielkie partye ubiorów,

od 6 Marek począwszy

następnie sprzedajemy:

Porządne letnie paletoty w każdym kolorze od 9 Marek począwszy
bardzo eleganckie letnie paletoty — jako też na miarę od 17 Marek począwszy.
eleganckie wiosenne ubiory — trwałe w noszeniu od 10 Marek począwszy.
Piękne letnie ubiory bardzo eleganckie od 18 Marek począwszy
Służących ubiory bardzo trwałe, od 7 Marek począwszy
Paletoty dla służących od 8 Marek począwszy
Ubiory dla młodzieńców od 7 Marek począwszy
Ubiory dla chłopców od 2½ Marek począwszy
Bardzo eleganckie ubiory dla chłopców od 5 Marek począwszy
Spodnie od 3 Marek począwszy. **Kamizelki sukienne, pikowe i jedwabne, żakiety od 6 Marek** począwszy. **Ubrania kelnerowe, ubrania frakowe, ubrania salonowe i ubrania weselne** są zawsze w zapasie.

Ubrania według każdej wielkości, szerokości po każdej cenie — nawet i na osoby choćby najtęższej tuszy są zawsze w wielkim wyborze na składzie.

Wszystkie rzeczy odznaczają się szczególnie pięknym krojem, które tylko z ubiorami na miarę wykonywanemi porównać można.

Złote 34

W Bytomiu G.-S., Dworcowa ulica 34.
W Gliwicach, naprzeciw Eiskelleru.

Przy zakupnie, już od 20 Marek, wraca się kupującemu koszt biletu kolejowego 3-ciej klasy w tutejszym obwodzie przemysłowym.

Kupujcie u swoich!

W tych dniach otworzony został tutaj

w Królewskiej Hucie

przy ulicy Cesarskiej Nr. 21-a, naprzeciw kościoła ś-tej Jadwigi, obok Wydawnictwa „GWIAZDY“

MAGAZYN MÓD

POD FIRMĄ

BAZAR-FORTUNA.

W Magazynie tym znajdzie Szanowna Publiczność

kapelusze letnie dla pań i dzieci,
od najtańszych począwszy,

tudzież **pióra, kwiaty, wstążki, koronki, tiule, atlasy, aksamity, oraz i inne towary w zakres modniarstwa wchodzące i to we wielkim wyborze, a nadewszystko, że**

po bardzo tanich cenach.

W nadziei, że Szanowne Rodaczki z Królewskiej Huty i Okolicy poprą ten jedyny tego rodzaju Sklep katolicki, polecamy go jaknajgoręcej.

Kwit zapisowy.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem hiesigen Postamt die in Königshütte zweimal wöchentlich erscheinende polnische Zeitung

„Gwiazda Górnoszlązka“

Eingetragen in der Postzeitungsliste: „Zweite Abtheilung“, 9 polnisch, Nr. 33 a.

Vor- und Zuname
Imię i nazwisko

Ort
Miejsce

Strasse u. Hausnummer
Ulica i Nr.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca St. K. Czerniejewski w Królewskiej-Hucie.—W drukarni „Gwiazdy“ Królewska-Huta, ulica Cesarska (Kaiserstr.) nr. 21.